Po 1,5 roku prokurator zamyka sprawę wypadku dziecka w "Kaplicy Radości" w Jeruzalu

data aktualizacji: 2025.03.14 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



- **Po ponad 18 miesiącach od tragicznego wypadku w sali zabaw „Kaplica Radości” w Jeruzalu, w którym dziecko spadło z wysokości prawie trzech metrów na betonową posadzkę, Prokuratura Rejonowa w Rawie Mazowieckiej podjęła decyzję o umorzeniu dochodzenia.**
- **Prokurator Monika Poznańska, w wydanym postanowieniu, stwierdziła, że zarówno organizator, jak i rodzice dziecka, nie popełnili przestępstwa. W uzasadnieniu decyzji wskazano, że karalność wykroczenia organizatora sali zabaw oraz wykroczenia rodziców przedawniła się 23 maja 2024 roku. Decyzja ta, mimo że jeszcze nie jest prawomocna, rodzi liczne pytania o rzetelność śledztwa oraz zasadność podjętej decyzji.**

W maju 2023 roku w parafialnej sali zabaw w Jeruzalu miało miejsce tragiczne zdarzenie, które mogło zakończyć się dużo gorzej. Kilkulatka spadła ze zjeżdżalni, z wysokości niemal trzech metrów, **na twardą betonową posadzkę**. W wyniku upadku dziecko doznało poważnych obrażeń, które wymagały natychmiastowej interwencji medycznej. Julia trafiła do Centrum Zdrowia Matki Polki w

Łodzi, gdzie przeszła operację neurochirurgiczną.

Z przeprowadzonych w toku śledztwa ustaleń wynika, że plac zabaw, który zorganizował ksiądz proboszcz Dariusz Drzewiecki, nie spełniał podstawowych norm bezpieczeństwa. Zjeżdżalnia, z której spadło dziecko, nie miała wymaganych certyfikatów, urządzenia były źle zamontowane, a sama sala nie była odpowiednio utrzymywana. To wszystko stwarzało poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa dzieci, które korzystały z placu zabaw.

Biegli i dokumentacja medyczna kontra decyzja prokuratury

Mimo jednoznacznych dowodów, takich jak dokumentacja medyczna oraz opinie biegłych, które wskazują na obrażenia Julii powstałe w wyniku upadku z wysokości, prokurator uznała, że nie ma wystarczających dowodów, by przypisać winę organizatorowi placu zabaw. Zgodnie z ustaleniami prokuratury, biegła z zakresu medycyny wskazała, że obrażenia pokrzywdzonej były lekkie, a ich czas trwania nie przekroczył siedmiu dni. Prokuratura stwierdziła, że „brak jest jednoznacznych dowodów na to, że wypadek był spowodowany wadliwym stanem urządzeń".

Zasadniczym problemem w tej sprawie jest brak jednoznaczności w okolicznościach wypadku. Prokurator zaznaczyła, że nie wiadomo, czy dziecko doznało obrażeń w wyniku zabawy na zjeżdżalni, czy może przewróciło się w innych okolicznościach. Co więcej, mimo świadectw obecnych na miejscu osób oraz dokumentów wskazujących na uszkodzenie siatki zabezpieczającej, prokuratura uznała, że brak jest wystarczających dowodów na to, że to urządzenie było odpowiedzialne za wypadek.

Rodzina dziecka i pełnomocnik protestują

Decyzja prokuratury wzbudziła oburzenie wśród rodziny pokrzywdzonej. Matka dziewczynki, w rozmowie z dziennikarzami podkreśliła, że nie jest w stanie pojąć tej decyzji. „To po prostu wielkie nieporozumienie" – mówiła. W odpowiedzi na umorzenie, pełnomocnik rodziny, adwokat Franciszek Traut, złożył zażalenie, wskazując na rażące zaniedbania w ocenie materiału dowodowego oraz pominięcie kluczowych opinii biegłych. W opinii pełnomocnika śledztwo nie zostało przeprowadzone w sposób profesjonalny, a prokurator zignorował istotne dowody, które wskazują na odpowiedzialność organizatora sali zabaw.

Wątpliwości co do obiektywizmu śledztwa

Sprawa „Kaplicy Radości" budzi także wątpliwości co do samego nadzoru nad śledztwem. W toku dochodzenia pojawiły się poważne wątpliwości dotyczące wiarygodności zeznań składanych przez księdza proboszcza. Okazuje się, że dokumenty, które miały świadczyć o bezpieczeństwie placu zabaw, nie dotyczyły w ogóle „Kaplicy Radości" w Jeruzalu, lecz innych obiektów.

Dodatkowo zaskakujące jest, że administrujący salą zabaw ksiądz powołał na pełnomocnika osobę, która nie miała prawa do wykonywania czynności adwokackich. Zgodnie z przepisami, tylko osoby posiadające uprawnienia adwokackie lub radcowskie mogą reprezentować podejrzanych w postępowaniach karnych.

Przepisy te mają na celu zapewnienie odpowiedniego poziomu kompetencji i profesjonalizmu w reprezentowaniu podejrzanych, a także ochrony ich praw procesowych.

Jest jednak wyjątek, gdy osoba nieposiadająca uprawnień adwokackich może uczestniczyć w postępowaniu, np. jako pełnomocnik w sprawach cywilnych (nie karnego), ale jej rola jest ograniczona do reprezentowania interesów strony w zakresie, który nie obejmuje wykonywania czynności procesowych typowych dla adwokatów, takich jak obrona w sprawie karnej. A tak w

sprawie wypadku w sali zabaw Jeruzalu nie było.

Źródło:
https://eglos.pl/aktualnosci/item/44892-po-1-5-roku-prokurator-zamyka-sprawe-wypadku-dziecka-w-kaplicy-radosci-w-jeruzalu